

**JÓZEF WÓJCIK**  
ur. 1937; Wierzbica



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Wierzbica, PRL
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska, pszczelarstwo, pszczoły, życie pszczoł, ule warszawskie, ule Dadanta, pasieka Józefa Wójcika w Wierzbicy

**Ule warszawskie i ule Dadanta**

Moje początki dotyczyły czterech pni pszczelich. To były lata 50. Ule były zrobione przez mojego wuja: warszawskie zwykłe. Wówczas takie występowały w tamtych okolicach. Później, i to daleko później, dopiero w czterech pasiekach pojawiły się warszawskie poszerzane i parę uli Dadanta. Nawet i dzisiaj pszczelarze przywiązani są do tamtych uli. Zgodna jest ocena, że dla początkujących oraz dla tych, którzy nie muszą przewozić pszczoł, dobrym rozwiązaniem są ule warszawskie zwykłe. Pszczoły się dobrze przechowują, przestrzeń można powiększyć poprzez nadstaweczki, także własnej roboty. Każdy z pszczelarzy powinien umieć wykonać takie prace jak zrobienie ramki czy nadstaweczki. Dobrze by było, żeby sam potrafił skonstruować ul. Ja już jako dorosły chłopak wykonałem kilka uli formatu warszawski zwykły. Będąc wówczas niewprawionym jeszcze stolarzem, w cudzysłowie, poprawnie wykonałem ule. Miałem do czynienia z pasieką rodzinną. W związku z jej rozbudową, na początek zdecydowaliśmy, że siostry dostaną po dwa pnie, a ja więcej. Tak doszedłem do trzydziestu. Mogłem robić obserwacje co do wartości uli, gdyż miałem na pasieczysku ule warszawskie zwykłe, warszawskie poszerzane i Dadanta.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-09-08, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Transkrypcja</b>	Marta Tylus
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"